

Prof.zw. Maria Ostaszewska  
Ul.Gnieźnińska 22/32  
31 – 317 KRAKÓW

Kraków 29 kwietnia 2012.

### Opinia

Dot. dorobku artystycznego  
**mgr. Romana Jacka Kieferlinga**  
oraz ocena jego pracy doktorskiej

pt.

### Konserwacja dzieł niezachowanych

Pan mgr Roman Jacek Kieferling jest pracownikiem tut.Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki, którą to pracę podjął jeszcze przed zakończeniem studiów i uzyskaniem dyplomu.. Ostatnio kieruje Pracownią Technologii i Technik Rzeźbiarskich Katedry Technologii i Technik Konserwatorskich Dzieł Sztuki, którą w dużej mierze współorganizował i ukształtował jej profil kształcenia zwracając uwagę nie tylko na techniczną poprawność wykonywanych ćwiczeń studenckich ale również na ich poziom artystyczny. Zrecenzował wiele / 40 / prac magisterskich, ostatnio jest również ich promotorem. Aktywnie uczestniczy w działalności Wydziału m.in. w procesie rekrutacji na I rok studiów jako konsultant a także sekretarz Wydziałowej Komisji Rekrutacyjnej.

Ta wyjątkowo owocna działalność Pana Jacka Kieferlinga została doceniona nie tylko przez władze uczelni, które już w roku 2007 przyznały mu nagrodę indywidualną II stopnia a następnie w 2010 Nagrodę Jubileuszową w trzydziestolecie pracy ale również władze państwowe przyznając mu w tym samym roku Srebrny Krzyż Zasługi .

W uznaniu jego wysokich kwalifikacji został również rzeczoznawcą działającym zwłaszcza dla potrzeb Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa oraz dla Ministerstwa Edukacji Narodowej w zakresie technik sztukatorstwa i kamieniarstwa.

Nie obca mu była również działalność społeczna. Jako członek Związku Polskich Artystów Plastyków po reaktywacji związku w 1989 roku pełnił

obowiązki członka Komisji Rewizyjnej Zarządu Okręgu ZPAP w Krakowie i sekretarza Sekcji Konserwacji Dziel Sztuki.

Dorobek konserwatorski pana Romana Jacka Kieferlinga jest imponujący a sposób jego zaprezentowania zasługuje na uznanie, gdyż można tu zauważyć m.in. takie cechy osobowości autora - które uwidoczniły się również w dysertacji doktorskiej - jak rzetelność w przekazywaniu informacji n.p. o osobach współpracujących przy dużych realizacjach konserwatorskich. Obszerna relacja charakteryzująca działalność doktoranta obejmuje 102 strony tekstu uzupełnionego 313 kolorowymi ilustracjami. W przeważającej części dotyczy charakterystyki zaprezentowanych 28 realizacji konserwatorskich przy obiektach drewnianych- często wielkoformatowych - stanowiących wyposażenie wnętrz kościelnych pochodzących głównie z epoki gotyku i baroku.

Przechodząc do omówienia dysertacji doktorskiej muszę podkreślić, że czytałam ją z dużym zainteresowaniem, które przerodziło się w coś więcej niż uznanie dla jej autora, gdyż wbrew pokutującym jeszcze często zwyczajom przedstawiania do obrony opracowań typu sprawozdawczego, jest to dysertacja problemowa o wysokich walorach poznawczych. Autor wykorzystuje w niej nie tylko swoje własne doświadczenia zawodowe płynące z szeroko uprawianej praktyki konserwatorskiej ale wyniki swych działań i towarzyszących im przemyśleń analizuje w szerokim spektrum bogatej literatury nie tylko konserwatorskiej, sięgając również do fundamentalnych dzieł z dziedziny filozofii i estetyki. Zaznacza się tu wyraźnie indywidualny, własny pogłębiony pogląd na istotę działań konserwatorskich.

Materiały wykorzystane w pracy gromadzone były w ciągu wieloletniego procesu konserwatorskiego w bazylice tyńieckiej / 1996 - 2004 / i kolejno prezentowane w postaci referatów np. na licznych konferencjach gromadzących zarówno konserwatorów jak i historyków sztuki np. w Benedyktyniejskim Instytucie Kultury w Tyńcu w 2009 roku czy na konferencji „Wspólnie dla ratowania piękna przeszłości” zorganizowanej przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego i Wydział KiRDS w 2010 roku. Ten ostatni zatytułowany „Dzieła znikające” - opublikowany w materiałach konferencji - eksponował już wyraźnie wiodący problem dysertacji doktorskiej.

Składa się ona z czterech zasadniczych części, w której autor przechodzi od charakterystyki tematu pracy przez omówienie pojęcia dzieła sztuki i jego szczególnego przypadku jakim jest dzieło niezachowane, aż do relacji z przeprowadzenia trudnego procesu konserwacji trzech unicestwionych ważnych barokowych elementów wyposażenia wnętrza Kościoła OO. Benedyktynów w Tyńcu : ambony, dekoracji snycerskiej ołtarza głównego wyrażającej apoteozę

Świętych Patronów tynieckiego kościoła, oraz „Znaku Syna Człowieczego” z tęczy kościoła, obrazującej ewangeliczną wizję zdarzeń ostatecznych. Części tych dokumentnie zniszczonych obiektów – zachownych częstokroć w stanie trudnych do rozpoznania szczątków – rozproszone były w w różnych pomieszczeniach klasztoru. O istnieniu trzeciego z nich – jak pisze autor – zapomniano i tylko dzięki wieloletnim wysiłkom zespołu konserwatorów odnaleziono jego fragmenty, zidentyfikowano je, zestawiono i przywrócono im pierwotną formę kompozycji rzeźbiarskiej. Podstawą dla tego działania był przekaz zawarty w obrazie Ferdynanda Ruszczyca z 1908 roku „Tęcza kościoła w Tyńcu” którego autentyczności trudno zaprzeczyć. Autor je odszukuje, identyfikuje, zestawia i przywraca im wartości zarówno przedstawieniowe jak i możliwość oddziaływania estetycznego. Tym samym podważa niejako pogląd John’a Ruskina, że ze zniszczeniem dzieł sztuki należy się pogodzić. Te działania konserwatorskie autor przyporządkowuje pojęciu anastylozy. To pojęcie autor słusznie analizuje na styku takich działań jak odtworzenie, scalenie czy rekompozycja wskazując ich nieadekwatność w zastosowaniu do procesu przeprowadzonego w bazylice tynieckiej. Anastyloza – jak tłumaczy autor – „staje się poszukiwaniem obrazu zagubionego w chaotycznym układzie pozostałych po dziele fragmentów jego podstawy bytowej” co w konsekwencji umożliwia konserwację dzieł niezachowanych.

Tekst uzupełniają schematy rysunkowe ułatwiające zrozumienie przebiegu formułowania myśli oraz zestaw kolorowych ilustracji. Precyzja w definiowaniu myśli i formułowaniu spostrzeżeń znajduje swoje odzwierciedlenie w zastosowaniu różnych metod redakcji tekstu, zróżnicowaniu czcionki drukarskiej czy też układu graficznego strony. Ułatwia to w znacznym stopniu śledzenie przebiegu myśli autora w dochodzeniu do końcowych wniosków. Pracę zamyka podsumowanie oraz zestawienie bibliografii obejmującej 122 pozycje. Zarówno w niej jak i w przypisach uwiarygodniających rozważania autora pojawiają się dzieła całej plejady filozofów, teoretyków oraz historyków sztuki i konserwatorów dzieł sztuki poczynając od Arystotelesa i św. Augustyna przez m.in. Witruwiusza, G. Vasarięgo, C. Brandiego, R. Riegla, M. Heideggera, I. Kanta, U. Eco – kończąc na polskich autorytetach takich jak Roman Ingarden, Władysław Stróżewski, Władysław Tatarkiewicz czy bliskich nam zawodowo Józef Edward Dutkiewicz i Karol Estreicher.

Na zakończenie muszę podkreślić, że czytając dysertację czułam się częstokroć niekompetentna w ocenie - nie boję się tego określenia – dzieła, poruszającego podstawowe problemy konserwacji na styku piękno - idea - prawda - etyka i w tym kontekście działalność konserwatorska. Autor jasno określa w nim swoje preferencje powołując się na R. Ingardena. Konserwujemy

nie tylko materię, gdyż dzieło sztuki w swej istocie nie jest rzeczą fizyczną. Polemizuje ponadto z tezą Cesarego Brandi uważając, że nie restauruje się jedynie materii dzieła sztuki. Godna uwagi jest również jego własna prosta i otwarta definicja dzieła sztuki „dzieło sztuki to uzewnętrznione w tworzywie wyobrażenie poruszające wyobraźnię”.

Podsumowując muszę stwierdzić, że praca stanowi istotny wkład w rozwój dyscypliny konserwatorskiej, przekraczając w znacznym stopniu ramy wymagań stawianych doktorantom i tym samym kwalifikuje się do przyjęcia jej jako dysertacji habilitacyjnej.

Prof.zw. Maria Ostaszewska

